

**CENY OGŁOSZEŃ.**  
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m i tam str. 3-tam. w tekście 40 gr. nekrologi 25 gr. awgust. 15 gr. strona 10 tamów drobne 12 gr. za wyraz. dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr. dla bezrobot. i zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia edukatorów ryczałtem 25 zł.—  
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.  
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 8898.

# Wiadomości

Rok XI. Nr. 23.

Łódź, środa, 23 stycznia 1935 r.

## Koniec procesu o zajęcia 3-maja. ROLA KONFIDENTÓW w oświetleniu obrony.

Łódź, 23. 1. — Wczoraj zakończony został proces obronczy, a wobec braku repliki ze strony prokuratorów proces został zamknięty. Przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na piątek godz. 3 popołudniu.

Zapowiedź władz, że oskarżeni członkowie Rady Miejskiej mogą nadal brać udział w obradach nawet po wyroku sądownym, o ile nie zostaną pozbawieni praw obywatelskich i honorowych, pozwala przypuszczać, że podobny wyrok jest możliwy.

Pierwszy przemawiał wczoraj adw. Grochowski, który bronił oskarżonych Grzegorzaka, Czernikę i Mellera. W swym przemówieniu podważał on prawdziwość obu konfidentów i podkreślał nieskazitelną charakter 3-ech oskarżonych.

Jako drugi zabrał głos adwokat Kosakowski, który powiedział m. in.: Trzeba było dostarczyć dowodów obciążających Takle dowody dostarczyli. — Ale jakże droga je znaleźć? Krzymski proponuje Konarzewskiemu drukowanie ulotki. Sam to następnie kolportuje. Jest prowokatorem i inicjatorem, by wreszcie oskarżyć Stronnicтво Narodowe o akcje wywrotowe. Poza to jest przesiadkiem tego człowieka? Wyuczony poza nawias społeczeństwa, karany więzieniem, jest człowiekiem o twardzieli.

Następnie mowa był adw. Kluks, który bronił specjalnie oskarżonych Patory, Lasakowskiego i Chojackiego. W przemówieniu swoim wchodził on na zalamanie się do aktu oskarżenia w kilku punktach. Kończąc swe przemówienie, oświadczył:

— Ołwiz Narodowy walczył i walczy z koniecznością dziesięciu Nie go nie powieszmy na parcie naprzód, zwłaszcza w kierunku nacjonalistycznym. Jeżeli chodzi o Brylaka który posługiwał się konfidentami dla skomomitowania Obozu Narodowego, to wyda mi się, że podawanie ich na świadków ze strony p. Brylaka było niesłuszne.

W dalszym ciągu przemawiał adw. Pelka, który bronił oskarżonego Warchola. Wykazuje on jego alibi i wreszcie prosi o uniewinnienie.

Po przerwie zabrał głos adwokat Brzeziński.

Ludzie, zasilający w charakterze oskarżonych, są przedstawicielami różnych warstw społeczeństwa. Widzimy m. in. robotników, rzemieślników i inteligencję, kupców i t. p. Niektórzy siedzą już z pochylonymi plecami, siwiejącą głową, a drudzy to młodzież, pełni zapału, którzy jeszcze nieraz podniosą w górę swój sztandar narodowy i pójdą z nim z wiarą w zwycięstwo. Ale nie mogą być rzeczą zajmować się osobami wszystkich oskarżonych.

Mnie przypada mianowicie obrona oskarżonego Henryka Konarzewskiego, który jest posądzony o drukowanie nielegalnych ulotek. Wysoki Sądzie, czemuż jest ten oskarżony Konarzewski? Z zawodu jest fotografem. Pracował w Stronnicत्वie Narodowym do 1934 r. Zajął on stanowisko prezesa kółka. Wszystkie byłoby dobrze, gdyby nie osoba konfidenta Krzymuskiego. Ten umiał wszędzie wtrącić, umiał wszędzie być i pociągając za sobą liczne ofiary.

Oskarżony Konarzewski jest tą ofiarą Krzymuskiego. Przewód sądowy wyjaśnił, iż Krzymuski był prowokatorem. Nie kto inny, jak tylko on namówił Konarzewskiego do wydrukowania tych ulotek o gen. Zagórskim. Konarzewski bierze go i wprowadza do własnego domu, gości go chlebem, jak własnego przyjaciela. A jak się za to odplaca Krzymuski? Za chleb i zupa na niego kamieniem, za dobre słowo rzuca na niego całym nawałem plugawych oskarżeń. Wysoki Sądzie, przejdź do meritum sprawy. Trybno, bowiem to, co powiem, musi Sąd wybaczyć, albowiem będą to gorzkie słowa prawdy. Oskar-

żony Konarzewski wydrukował ulotkę p. t. „Prawda o gen. Zagórskim”. Pieniądze na to dostarczył mu Krzymuski - konfident. — Ulotka o gen. Zagórskim nie dostała się do ręki społeczeństwa i nie przeczytała jej ogół, bowiem na dworcu została skonfiskowana. Ale czy to, co pisał Konarzewski, nie jest prawdą?

W zakończeniu obrońca prosi o uniewinnienie oskarżonego Konarzewskiego.

Bezpośrednio po tym przemówieniu zabiera głos adw. Zieliński.

Obronca mówi najpierw kilka słów na marginesie przemówień prokuratorów, omawiając konspirację.

— Stał przed stołem sędziowskim dwa strzępy ludzkie i one właśnie a nie ci poważni kierownicy partii dowiedzie li się o konspiracji? — mówi adw. Zieliński. — Chyba rzeczniczy oskarżenia nie taksują tak nisko członków zarządu głównego Str. Narodowego.

Skończył obrońca omawiając zajęcia w dniu 3-go Maja. Zaczyna od zakazu urzędowania pochodu.

— Jakże to był zakaz? Czy to miała być jakaś parada, przemarsz, galowka? Nie, to miało być uczczenie w największym świątynie polskiej, obchodem od 150 lat, świątynie jednoczącym cały naród polski.

W to święto ciągnie mówca — wtrąca się pałka gumowa, Czy, dziwnie, że pałka gumowa rewoluje? Mojem zdaniem: nie. Bo cóż wart byłby obywatel który pozwałaby się być jak pies?

Polacy mają poczucie honoru i największą wadą i błędem rządu jest to, że nie docenia tego. To może doprowadzić do przepaści.

Czyż potóż czekaliśmy tyle lat na nie podległość, by potem oglądać policję w świątynie? Przecież nawet w r. 1863 w rocznicę obchodu śmierci Kościuszki, gdy tłum Polaków zebrał się w świątynie, to wojsko rosyjskie nie ośmieliło się tam wkroczyć, aż wtedy, gdy zapadła noc, skopczyło się nabożeństwo.

Tu policja działała na stopniach katedry i wewnątrz kościoła.

Tym nie miał zły intencji, czego najlepszym dowodem jest fakt, że lekroć ukazał się ksiądz, tłum kornie chylił przed nim głowę, milknąc.

W dalszym ciągu adw. Zieliński broni poszczególnych uczestników zajść, nazywając ich ofiarami wypadków.

— Nie można kryć palek, kolb i szabli białymi płamami w piśmachi, bo wybiorą żnia ludzka dopisze więcej. Ci ludzie dążyli do lepszego jutra narodu polskiego, byli czystymi ideowcami, którzy nie na tem nie zarabiali a wiele dokładali, są niewinni — kończy adw. Zieliński.

W zastępstwie adw. Bryńskiego adw. Szwałder wygłasza krótkie przemówienie obroncze wskazując na fakt, iż osk. Krajewski nie mógł być krytycznego dnia w katedrze, ponieważ, jak to zeznał świadkowie, był wtedy w klinice w chorej żony. Obronca wnosi o uniewinnienie.

Największe wrażenie wywarła mowa adw. Nowodworskiego, dziekana rady adwokackiej.

Na wstępie mec. Nowodworski podkreślił rolę Łodzi jako terenu walk politycznych.

Na ławie siedzą nie przestępcy lecz ludzie idei.

— Członkowie zarządów poszczególnych Kół Str. Narodowego w Łodzi — ciągnie obrońca — zrobili przed 3 Maja wszystko co było w ich mocy. Zawiadomili członków że pochód został zakazany, a więc ich za zajęcia winić nie można.

Fakt, że w pochodzie 3-majowym brał udział poczet sztandarowy żydowski, a nie było pocztów narodowych — musiał wywołać rozgorczenie wśród mas. Ale za to nie mogą odpowiadać siedzący na ławie oskarżonych.

Jeżeli przyjąć, że władze Str. Narodowe go zrobiły wszystko co było w ich mocy, to jasnym się staje, że zajęcia były odruchem samoczynnym, a to chyba nie przemia na niekorzyść oskarżonych.

Art. 174 mówi — ciągnie dalej adw. Nowodworski — o złośliwym zakłóceniu nabożeństwa, o winie subiektywnej. Ale czy okrzyki, jakie dochodziły z katedry: „Policja bije!”... „Puście go!”... „Ratunku!” i t. p. można uważać za umyślne przeszkadzanie w czasie nabożeństwa.

Śmiem twierdzić, że zajęcia w katedrze spowodował, łagodnie mówiąc... nietakt policji. Nie wchodzi w to, czy zarządzenie niezwalające na udział w pochodzie, było słuszne czy niesłuszne, twierdząc, że było niezręczne. Skutki nietaktu policji — to zajęcia...

Zgodnie z konkordatem i prawem kanonicznym, bez zezwolenia władz duchownych żadna inna władza nie ma prawa wkroczyć do kościoła dla wypełniania swoich obowiązków. Policja wkroczyła do kościoła, a tem samem naruszyła konkordat, który jest traktatem międzynarodowym.

Następna część przemówienia poświęca adw. Nowodworski zarzutom, dotyczącym konspiracji. Zarzut, że w łonie Stronnicत्वa Narodowego powstała grupa, zmierzająca drogą przemocy do obalenia rządu powstał, zdaniem obrońcy, w tym celu, aby stworzyć wielki proces polityczny.

— Posadzono na ławie oskarżonych 19 ludzi, ale trudno dopatrzeć się jakiegokolwiek związku między przestępstwami, jakie się im zarzuca, trudno znaleźć fałsz oskarżonych w jednym procesie.

O tajnym związku akt oskarżenia mówi tylko raz — tam, gdzie wymieniono punkty inkryminacyjne, potem, w uzasadnieniu słowo to więcej nie powtarza się.

Zdaniem obrońcy, podział stronnicत्वa na część legalną i konspiracyjną upadł w czasie przewrotu, bowiem ustalono, że na każde zebranie każdy miał dostęp kluczy zechował.

— Jedną to była konspiracja gdy na zebraniach odczytywano biuletyny — ciągnie mówca.

— Prokurator chce wiedzieć kto redagował biuletyny?

To prosta sprawa: niech się zwróci do asp. Brylaka, on o tem doniesie.

O konfidentach mówię z obrzydzeniem. Takich rzeczy jak trzymanie towarzyszy nie robi się darmo. Oni musieli przynieść coraz to nowy materiał, bo inaczej asp. Brylak wyrzuciłby ich, byłby mu niepotrzebni. Ale prowokatorami nie musieli być.

Sąd polski nie będzie korzystał z wiadomości takiego zatrętego źródła, jakim jest prowokacja...

Niechaj wyrok sądu stwierdzi, że można być przeciwnikiem rządu, można go zwalczać, ale można być przytem dobrym obywatelem...

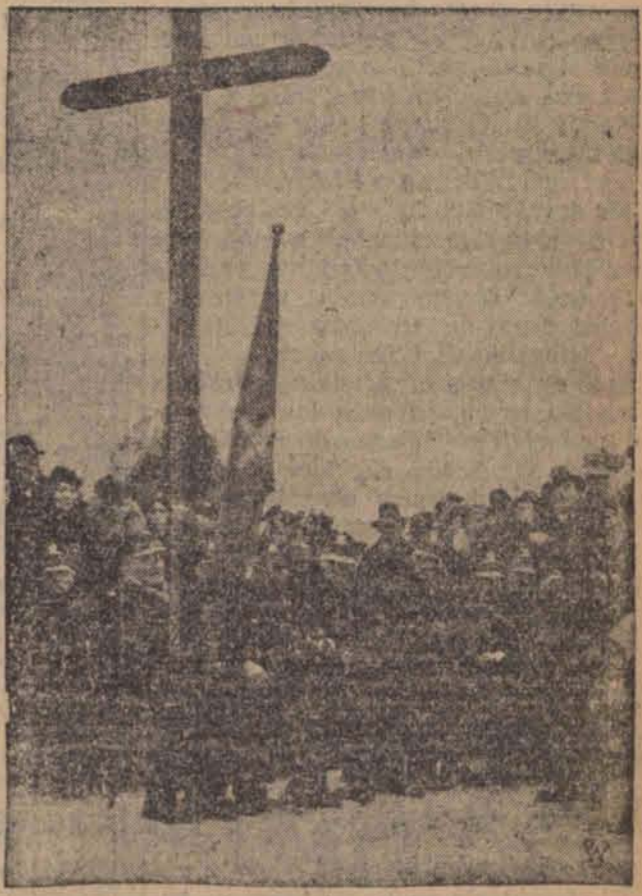
Wnoszę o uniewinnienie wszystkich oskarżonych.

Na zakończenie oskarżenia krótko prosił o uniewinnienie.

Wyrok, jak zaznaczyliśmy zostanie ogłoszony 25 bm. o godz. 3 pop.

### UROCZYSTOŚCI pod krzyżem Traugutta

Weterani 1863 r. pod krzyżem Traugutta, gdzie obchodzono rocznicę powstania Stycznowego.



### Pięcioletniowe paszporty do Czechosłowacji będą wydawane bez ograniczeń.

WARSZAWA 23.1. Ministerstwo Spraw Wewn. wystosowało do wojewodów i starostów zarządzenie w sprawie wydawania paszportów ulogowych na wyjazd do Czechosłowacji.

W 1935 roku wyjazdy obywateli polskich do Czechosłowacji nie będą podlegały ograniczeniom, jednak pod warunkiem, o ile ilość tych wyjazdów nie przekroczy w ciągu roku kalendarzowego 5000 osób.

Przy wydawaniu paszportów będą przestrzegane następujące zasady:

- 1) Osoby, ubiegające się o pozwolenie na wyjazd, nie będą potrzebowały wykazywać konieczności wyjazdu.
- 2) Czas ważności paszportu należy tak określić, aby od chwili opuszczenia granic Polski paszport był ważnym na pobyt w Czechosłowacji przez 4 tygodnie. Mając na względzie czas, potrzebny na odbycie podróży tam i spowrotem, paszporty należy wystawiać na okres 5-tygodniowy. Ważność paszportów nie powinna być przedłużana. W wyjątkowych tylko wypadkach konsulaty polskie w Czechosłowacji będą mogły przedłużyć tę ważność.
- 3) Opłaty nie mogą przekraczać kwoty 105 zł.

bez względu na stan majątkowy ubiegającego się o paszport.

4) Władze paszportowe nie mają obowiązku uzależniania wydawania paszportów do Czechosłowacji od zgody władz skarbowych.

5) W wyjątkowych wypadkach mogą być za zgodą ministerstwa wydane paszporty bezpłatnie, wówczas jednak musi być przedłożone zaświadczenie lekarskie.

Dla zapewnienia kontrol nad ilością wydawanych paszportów na wyjazd do Czechosłowacji starostwa muszą meldować o nich wojewodom, wojewodowie zaś ministerstwu.

### Nr. 72.450 wygrał milion złotych.

WARSZAWA, 23.1 W OSTATNIM DNIU CIĄGNIENIA PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ WYGRANA MILION ZŁOTYCH PADŁA NA LOS NR. 72450 SPRZEDANY DO KATOWIC.

### Dolar 5.26

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,28 w plac. 5,26; funt złoty w żądaniu 8,92 w placeniu 8,91; funt angielski w żądaniu 26 w placeniu 25,90; rubel złoty w żądaniu 4,60, w placeniu 4,57; marka w żądaniu 1,98 w placeniu 1,97; za 100 franków francuskich w żądaniu 35,00 w placeniu 34,90 Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5,26.

### Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

### Prezes Związku Izb Rzemieślniczych R.P. w Łodzi.

Łódź, 23. 1. — W dniu wczorajszym bawił w Łodzi prezes Związku Izb Rzemieślniczych R. P. poseł Snopczyński, wiceprezes Glocer i dyrektor Sikorski. Przedstawiciele Związku Izb Rzemieślniczych odbyli w lokalu Izby rzemieślniczej łódzkiej szereg konferencji z zarządem Izby i przedstawicielami rzemiosła łódzkiego.

## J. E. ks. Biskup Jasiński honorowym obywatelem Sandomierza.

### Wojsko i społeczeństwo pożegnało odchodzącego Arcypasterza.

Sandomierz, 23.1. Po pożegnaniu przez Kapitułę JE. ks. biskupa Jasińskiego o czym donieśliśmy onegdaj, odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej w uznaniu wielkich zasług JE. ks. biskupa Rada Miejska w Sandomierzu nadała Mu obywatelstwo honorowe miasta Sandomierza i uchwaliła

zawiesić Jego portret w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Uroczyste doręczenie JE. ks. biskupowi arcybiskupowi wykonanemu dyplomem obywatela honor. dokonał w obecności przedstawieli miejscowych władz i społeczeństwa burmistrz miasta Sandomierza Adam Musielski, podkreślając w swym

przemówieniu zasługi JE. ks. biskupa dla miasta Sandomierza.

Odbyła się też uroczysta akademja pożegnania. Wchodzącego na salę JE. ks. biskupa powitała fanfarami orkiestra 2 p. p. leg., poczem starosta powiatowy dr. Polanowski pożegnał JE. ks. biskupa w imieniu pana wojewody kieleckiego dr. Władysława Dziadosza oraz imieniem urzędów i urzędników państwowych i samorządowych, podplk. Ludwik Czyżewski imieniem 2 p. p. leg., prof. Cyprjan Kamecki w imieniu społeczeństwa oraz rejent Malapowski w imieniu wszystkich miejscowych stowarzyszeń i instytucji.

Szczególnie wzruszającym był moment, gdy mała dziewczynka Suszylanka wygłosiła ze swą piękną wierszyką żegnając JE. ks. biskupa od dzieci i wre czając Mu bukiet kwiecica.

Po produkcjach chóru uczniów i uczennic gimnazjum i seminarjum naucz. oraz ork. 2 p. p. leg., przemówił przepięknie do zebranych JE. ks. biskup, żegnając się serdecznie ze wszystkimi.

Celem uczczenia JE. ks. biskupa Jasińskiego społeczeństwo zebrało kwotę 650 zł. którą ks. biskup uzupełnił do 1000 zł. i przeznaczył na towarzystwa opiekujące się biednymi oraz na powożenie.



# Zdjęcie ulicznego fotografa wykryło sprężyny europejskiej afery

## Zdemaskowanie hiszpańskich oszustów.

Kopenhaga, w styczniu Policja rozmaitych krajów ostrzegala wielokrotnie obywateli przed listami, które były wysyłane z Hiszpanji i omawiały nieszczęśliwy los hiszpańskiego granca Canatosa. „Biedny Canatos” siedział w więzieniu za długi, ale w rzeczywistości udało mu się wywieźć przedtem z kraju dwa miliony franków.

Wtedy mu chciał pomóc w wydobyciu pieniędzy, temu obiecywał trzecią część z sumy jako nagrodę. Pomoc ta miała wydatkować się w zapłacie za przechowa- nie walizki, w której te pieniądze były kryte. Rzecz prosta, że cała sprawa po- miała być traktowana z największą dy- skrecją. Bliższych wiadomości udzielał telegraficznie zapytania. R. Canatos, lista Carreos Cadaques, Hiszpanja.

Kilku Duńczyków odpowiedziało na pytanie, poczem otrzymali zawiadomienie dla uwolnienia arystokraty i jego mi- łej córki potrzebna jest suma 15000 pe- zetów. Policja, do której się zwrócono, oświadczyła, że jest to oszustwo i szan- sz. Mimo to znaleźli się dwaj obywate- le duńscy, którzy

jęca się na dworcu w Lyonie. Wszyscy trzej poszli następnie razem do restaura- cji a po dobrym obiedzie Kugler zapropo- nował, aby na pamiętkę przyjemnie spę- dzonych chwil dali się zdjąć przygodne mu fotografowi. Zenta chciał się skrom- nie wycofać ale Kugler nie ustępował wo- bec czego ich hiszpański przyjaciel zgo- dził się wreszcie na propozycję.

Ponieważ jednak nie lubił ostrego światła, nasunął swój kapelusz głęboko na oczy.

Po otrzymaniu odbitek, nowi przyjaciele pożegnali się i obaj Duńczycy jeszcze tego samego wieczora pojechali do Lyo- nu. Na dworcu wydano im rzeczywiście walizkę na przedstawiony kwit bagażo- wy. Po otwarciu jednak okazało się, że napełniona była kamieniami i starą ga- zetami.

Spostrzegli więc, że zostali haniebnie oszukani. Po naradzie poszli do policji w Barcelonie meldunek wraz z fotogra- fją Zenty. Po kilku dniach otrzymali wia- domość że winnych znaleziono i areszto- wano. Ponieważ na zdemaskowanie szaj- ki była wyznaczona ciągrodą, Duńczycy otrzymali

1000 pezetów co im pozwoliło wrócić do ojczyzny, po- nieważ byli już zupełnie ogołoceni z go- tówki. Okazało się, że zarówno arysto- krata, jak i jego córka nie istnieli, a przy- wódcami nieuchwytnych szajki był wy- mieniony właściciel magazynu mebli o- raz Zenta.

Tu jednak jeszcze nie koniec tragikom- icznych przygód obu Duńczyków. Na granicy duńskiej obaj wracający tury- ści zostali zatrzymani przez policję i postawieni w stan oskarżenia za nielegalny wywóz 15000 pezetów wbrew rygorystycznemu postanowieniu ustawy walutowej, która pozwala jed-ynie wywieźć 200 koron i to za zezwo- leniem biura walutowego ministerstwa skarbu. Grozi im oprócz wysokiej grzy- wy — więzienie. Niefortunna wyprawa po złote runo budzi w całej Danji dużą wesołość. Najmniej śmiać się chce oczy- wiście bohaterem nieudanej eskapady.

Włósniewski.

# ARMJA BEZ OJCZYZNY.

Ciekawa książka rosyjskiego emigranta.

Wśród pisarzy rosyjskich zwraca na siebie uwagę Serdusz Markow który jako porucznik w królewskim re- gencie husarów (cesarskiej) napróżno starał się z Tobolska i Jekaterynburga wywieźć rodzinę cesarza a później wal- czył z „księciem Awajowem” i „herm” i- tem przez bolszewików. Markow wy- sił obecnie książkę pt. „Armja bez ojczy- zy” gdzie przede wszystkim przedsta- wia losy armji rosyjskiej po ewakuacji Krymu w listopadzie i grudniu 1920 r- ku. Ostatnią eskapadę resztek floty czar- no-morskiej pod Sabinem i Kiebowem- obczy pracy żołnierzy Wrangla w Ser- bji, Bułwrii i Francji itd.

Wśród pisarzy rosyjskich zwraca na siebie uwagę Serdusz Markow który jako porucznik w królewskim re- gencie husarów (cesarskiej) napróżno starał się z Tobolska i Jekaterynburga wywieźć rodzinę cesarza a później wal- czył z „księciem Awajowem” i „herm” i- tem przez bolszewików. Markow wy- sił obecnie książkę pt. „Armja bez ojczy- zy” gdzie przede wszystkim przedsta- wia losy armji rosyjskiej po ewakuacji Krymu w listopadzie i grudniu 1920 r- ku. Ostatnią eskapadę resztek floty czar- no-morskiej pod Sabinem i Kiebowem- obczy pracy żołnierzy Wrangla w Ser- bji, Bułwrii i Francji itd.

Szczególnie ciekawe są zawarte w w tem dziele szczegóły o „białej armji ochotniczej”. Ta zniechędzona i „sła- biona „Dobra armja”, ochotnicze wojs- ko Kornilowa, Aleksiejewa, Denikina i Wrangla nie była wcale tworem reak- cyjnym — jak zaznacza Markow — lecz organizmem demokratycznym i narodow- wym, a pozostała nim aż do

W książce swojej — prócz problemu „białej armji” zajmuje się Markow rów- nież kwestją emigracji. Przeżyła ona rozmaite koleje, ostatecznie jednak skry- talizowała się wyraźnie. Mimo nacisku rozmaitych nowych form politycznych ośrodkiem tej emigracji jest dzisiaj — sil- niej, niż kiedykolwiek — wielka central- na organizacja: Rosyjski ogólny związek wojskowy, R. O. W. S. który powstał z b. armji bar. Wrangla, ROWS. lub in- czej neutralność znacznej większości e- migrantów, którą związek ten reprezen- tuje — oto wielkie lożysko, do którego wlewają się niezliczone strumienie

swego tragicznego końca.

choć w czasie interregnum między opuszczeniem Odessy a ustaleniem się na Krymie groziła rozpadnięciem się i splamila tarczę swego honoru strażni- kami wykroczeniami.

„Dobraarmija” była początku rze- czywiście „biała” — była instrumentem mieszczańskiej elity, a przedewszyst-kiem instrumentem myśli państwowej. Bezprzekładne bohaterstwo „białych” z początkiem ich działalności (Korni-

W książce swojej — prócz problemu „białej armji” zajmuje się Markow rów- nież kwestją emigracji. Przeżyła ona rozmaite koleje, ostatecznie jednak skry- talizowała się wyraźnie. Mimo nacisku rozmaitych nowych form politycznych ośrodkiem tej emigracji jest dzisiaj — sil- niej, niż kiedykolwiek — wielka central- na organizacja: Rosyjski ogólny związek wojskowy, R. O. W. S. który powstał z b. armji bar. Wrangla, ROWS. lub in- czej neutralność znacznej większości e- migrantów, którą związek ten reprezen- tuje — oto wielkie lożysko, do którego wlewają się niezliczone strumienie

rosyjskiej diaspory.

Krzewiąca się nagminnie polityka zróż- nicowań partyjnych zahamowała się dzięki temu Związkowi znacznie. To też masa rosyjskiej emigracji skupiającej się głównie w Paryżu, jest wyraźnie ap- lityczna i nie wiąże się ani z przeszło- ścią ani z marzeniem o przyszłości tak mocno, aby nie móc zawierać kompro- misów z teraźniejszością.

### RATUJCIE ZDROWIE!

CHORY ŻOŁĄDEK JEST NIERAZ POWODEM POWSTANIA NAJROZMAITSZYCH CHORO- B.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zatrważające organizm.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

## Msza w podziemiach.

### Lampy górnicze zamiast świec.

W tych dniach na mocy specjalnego zezwolenia Stolicy Świętej w podzi- miach kopalni węgla „Esperance” w Montegnee pod Leodjum odprawiona zo- stała po raz pierwszy Msza św. na in- tencje ofiar tej kopalni. Na głębokości 700 metr. ustawiono niewielki ołtarz z krzyżem z gałązek jedliny. Na ołtarzu

zamiast zwykłych świec ustawiono lampy górnicze. Setki kłęczących dookoła ołtarza gór- ników również trzymało zapalone lampy górnicze w rękach. Nabożeństwo odpra- wił naczelny kapelan organizacji robot- niczych.

## 12 tysięcy kilogramów bronzu na budowę jednego pomnika.

Stolica Katalonji, Barcelona, miasto, które najbardziej może ze wszystkich miast hiszpańskich dotknięte było zara- za materializmu i pogaństwa, pozyska w najbliższym czasie wspaniałą ozdobe w postaci wielkiego brązowego pomni- ka Serca Jezusowego ustawionego w najwyższym punkcie miasta, Tibidabo. Pomnik ten, dzieła hiszpańskiego arty- sty rzeźbiarza Mares, będzie najwięk- szym w chwili obecnej brązowym po- sagiem świata, przewyższającym słynny pomnik Kolumba na moło de la Paz w porcie Barcelony. Na odlanie jego, jak podaje „El Debate”

zużyte będzie 12 tys. kilogramów bron- zu. Koszt budowy pomnika pokryty be- dzie z ofiar, które napływają z całego świata.

**KOWALSKINA**  
LEK NA WSZYSTKIE CHOROBY  
KROTKO I BEZBOLEŚNIE  
BOLACH GŁOWY

# OPUSZCZENI

Powieść Przekład autoryzowany.

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Po opuszczeniu więzienia Stefan Chisely stał drzwiami rodzinnego domu przed sobą. Iwonna Latour powitała go ser- żentem na ulicy.

Obaj pojechali do parku, gdzie odbyli decydującą rozmowę.

Po powrocie do domu zastała tam swego męża z estrady, który ją adorował bez wza- jemności.

Stefan przybrał nazwisko Joyce i szukał nowego miejsca do zamieszkania.

Iwonna poradziła mu, by wstąpił do chó- ralego.

Zaprzyjaźnił się z chórzystką Annie Ste- fan.

Były współwięzień zdradził przed nią je- ję przeszłość.

Powtórzyła to kolegom i wszyscy się od- niego odwrócili. Musiał odejść.

Wraz z wykończonym literatem wyjechał do Afryki Południowej.

ROZDZIAŁ VIII.

Podczas gdy Joyce wyteżał rok za znikającą w mrokach o- jczyzny i zatrwał duszę gorzkimi- mi myślami. Iwonna odbywała w Fulmin- merze staranną próbę naznaczone- na następny dzień koncertu. Już używała w tym celu wszelkich wy- czynków, od chwili przyjazdu, by gościć pani Winstanley. Czula się trochę zgubiona wśród wytwor- nego towarzystwa, w którym głów- ną rolę odgrywał kanonik Chisely.

W nastroskach wysokiej sfery, w której żyła, zaczęła orientować się potro- kroć ja listy Joyce'a z wieściami o jego sukcesie i wygnaniu. Uśmiechała się do kanonika i jego przyjaciół, którzy omawiali listy za Joyce'm. Bolała nad jego upokorzeniem. Bolała nad bez-

I radzi się jej we wszystkim, łatwo pojąć doczego to doprowadza. Ku- zynka Emelina rzadziła rektorów- ka. Prawda, że z nadzwyczajnym taktem — takt był jej specjalno- ścią — niemniej jednak rzadziła.

Kiedy kanonik poprosił ją o przy- jęcie pod swój dach Iwonny La- tour, podniosła brwi z grzecznym zdziwieniem.

— Kto słyszał o czemś podob- nem!

— Ależ to proste — odparł ka- nonik. — Ja nie mogę jej zaprosić, więc proszę, żebyś ty to uczyniła.

— Chyba nie zamierzasz obar- czać mnie całym zespołem koncer- towym?

— Ach, nie! Któżby żądał cze- goś tak niedorzecznego?

— Więc dlaczego ten wyjątek dla madame Latour, która nawet nie śpiewa głosnych partyj?

— Delikatna, potrzebuje wygód — odpowiedział. — Jeżeli się nią nikie nie zapiekuje, może wcale nie- móc śpiewać. Zresztą zależy mi na- tem oświadczenie, Emelino. Pozwalam sobie wobec ciebie na szczerłość.

— Widzę, że musicie być w wiel- kiej przyjaźni?

— W bardzo wielkiej odpowie- dział.

Pani Winstanley przewidywała zgóry nieprzystojność możliwości. Szczeliny, prześwietlone w niezdo- bytej twierdzy jej stanowiska doma- galy się odmowy. Przewyższała wargi i przysięgała się starannie nieleg- nym waznokom.

— No, jesteś przecież rozsądna- kobieta — dodał po chwili milczenia, kanonik.

To ją przekonało. Była rozsądna- kobieta. Jakże mogła o tem zapom- nieć? Ironiczny uśmiech zaigrał na jej ustach i w stalowym szarych oczach.

— Chcesz zaprezentować ma- dame Latour tutejszemu towarzystwu

pod moją opieką, dla dodania jej znaczenia?

— Właśnie.

— Dobrze. Pośle zaproszenie. Tylko, czy je przyjmie?

— Już ją tego dopatrze — rzekł skwapliwie. — Jestem ci niezmi- ernie zobowiązany, Emelino!

Uśmiechnęła się. Podali sobie rę- ce. Odprowadziła go do drzwi. Sko- ro się tylko za nim zamknęły tupne- la noga i przeszedłszy się po poko- ju, wykrzyknęła niecierpliwie:

— Zrobi z siebie głupca! Ciek- wa jestem, jak daleko się zagalopu- je!

Niebawem się przekonała. Nie na darmo była kobieta z rozsąd- kiem. W wilje festiwalu mającego dać dochód na odbudowę starego kościoła przy opactwie, którego to kościoła kanonik był rektorem, od- był się na rektorówce uroczysty obiad.

Wśród zaproszonych był biskup, diecezji anglikańskiej goszczący na rektorówce, sir Joshua i lady Santyre oraz inne osobistości z fu- lminsterskiej śmietanki. Pomimo to kanonik, nie roniąc nic z wytworne- go taktu, zρέcznie narzucił towa- rzystwu wrażenie, że pierwsza oso- bą jest madame Latour. Pani Win- stanley patrzyła i słuchała. Mówi- no dużo o festiwalu. Nazajutrz mia- no grać „Eljasza” z madame Latour w partji kontraltowej. Kanonik choć troskliwy o głos śpiewaczki, rozpromienił się, gdy ofiarowała się wdziednie zaśpiewać jego gościom.

Przez cały czas stał za nią z miną, jak pomyślała pani Winstanley, głu- pło rozanielona.

Później podszła do niego panna Zofja Wilmington, mówiac z cza- rownym zachwalcstwem młodości.

— Dlaczego nam pan nie powie- dział, że ona taka miłutka? Zako- chalam się w niej po uszy.

Kanonik odpowiedział na to

uśmiechem, ukłonem i temi niezwy- klemi słowy:

— Droga panno Zofjo, nie mo- gła mi pani sprawić większej przy- jemności chyba, żeby się pani we- mnie zakochała.

— Śliczna! — dodała panna.

— Doskonała okazja dla tak wy- kwintnej miniaturzystki jak pani — rzekł kanonik.

— O, nie potrafiłabym oddać jej kolorytu, ale spróbowałabym z przy- jemnością. A ten głos! Dla mnie człowiek z takim głosem wnosi się- nad zwykłych śmiertelników. Wi- dzi pan, jestem gotowa czcić pań- skiego anioła.

— Mojego anioła?! — powtórzył ostro kanonik.

Pani Winstanley, rozprawiająca w pobliżu z biskupem o Engadine, nie uрониła z tej rozmowy ani sło- wa. Obejrzaawszy się szybko na okrzyk kanonika, pochwytiła na- jego twarz rumieniec i przelotne za- mieszenie. Teraz już wiedziała, jak daleko się zagalopuje dostojny ku- zyn.

Tymczasem panna Wilmington zaśmiała się wesoło.

— Zabawnie wypadło. Ja myśla- lam o aniele z „Eljasza”.

— O!... Zapomniałem.

Pani Winstanley postanowiła rzecz przynajmniej słowo ostrzeże- nia. Przed wzięciem wzięła kanoni- ka na krótką rozmówkę.

— Mam nadzieję, Ewerardzie, że dobrze otwierasz oczy — zaczęła szepem.

Kanonik otworzył szeroko oczy. Uśmiechnęła się i kładąc rękę na je- go rękawie, rzekła:

— Przyznam ci, że urocza i t. d. ale daleko przebieglejsza, niż się to- wydaje na oko.

— Doprawdy, moja kochana...

— zaczął kanonik, prostując się z godnością.

(D. c. n.)

# ECHA ZE STOLICY

### Życie Warszawy w kilku wierszach

Według nowych przepisów zbiórki publiczne odbywać się mogą jedynie po uśrednieniu uzyskaniu pozwolenia władz. Przeprowadzający zbiórki posiadacze winni wystawione przez stowarzyszenia lektymacje imienne potwierdzone przez komisariat rządu m. st. Warszawy. Wykroczenia ulegają karom aresztu do miesiąca i grzywnie do 1000 złotych albo jednej z tych kar. Kary nakładane są administracyjnie, zarówno na urzędników, jak i przeprowadzających zbiórki publiczne.

Jak wynika z obliczeń zarządu miasta wydatki na emerytury w roku bieżącym wyniosą w działach administracyjnych i przedsiębiorstwach miejskich łącznie 13 milionów złotych. Wobec tego, że te goroczny budżet zamyka się cyfra 73 milionów złotych, wydatki na emerytury stanowią 15 proc. wydatków miasta. W roku 1935-36 wydatki na emerytury prawdopodobnie jeszcze wzrosną.

Mieszkańcy okolic Młocin (Płacówki, Kalszówki i Wawrzyszewa) postanowili interweniować w dyrekcji lasów państwowych w sprawie niszczenia lasów okolicznych. Niema dnia aby nie wyrębywano drzew. W ten sposób codziennie kradną do 10 drzew. Mieszkańcy domagać się będą większej ochrony tych lasów. Na drodze z gminy Młocin do wsi Płacówka trwa kopanie żwiru w lasach. Przedsiębiorcy nie zasypują dołowi, od kryjących korzenie drzew, które podważają. W tej sprawie władze mają delegować na miejsce komisję. Obszar lasów pod Warszawą jest mały, ale i to zdarzenie nie jest dostatecznie chronione i szanowane.

## Co daje 32-ga Loteria Państwowa

31-a loteria dobiega końca. Niebawem rozpocznie się 32-a. Zmiany wprowadzone w tej loterii nie są wielkie. Jak zwykle, tak i teraz Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej starała się stworzyć dla graczy najbardziej przychylne warunki.

Główną nowacją jest wprowadzona w tej loterii zmiana w sposobie ciągnięcia wygranych po 50 zł. W 31-ej loterii wygrane te ciągnięto były począwszy od 12-go dnia ciągnięcia, w 32-ej loterii zaś, wygrane te ciągnięto będą podczas 4-eh dni dodatkowych, już po wylosowaniu miliona złotych.

W ten sposób gracz nie będzie mógł odnieść wrażenia, że mógł wygrać milion, a przeskodziła mu w tym wygrana 50-złotowa. Ponadto wygrane po 500 i po 2500 zł., które w IV-ej klasie 31-ej loterii są przyznawane wyłącznie tym numerom, na które nie padła żadna wygrana w poprzednich klasach bieżącej loterii, w 32-ej loterii będą przyznawane bez tego zastrzeżenia, nazywać się będą wygranymi dodatkowymi; zato, wygrana 50-złotowa w IV-ej klasie 32-ej loterii będą rzeczywistymi wygranymi pocieszenia i przyznawane będą jedynie tym numerom, na które w poprzednich klasach nie padła żadna wygrana. Zmianę tę wprowadzono jako bardziej słuszną i wygrane pięćdziesięciolotowe staną się rzeczywistymi pocieszeniem dla gracza, który nie miał zupełnie szczęścia w danej loterii, a któremu ta drobna wygrana pozwoli znów na wypróbowanie swego szczęścia, bez wydatku w I-ej klasie następnej loterii. (Wr.)

# Kraterczki, MIŁOŚĆ i ŻYCIE.

## Glupia córka.

I znów dzisiaj padł gdzieś „wielki los”. Nie wiem, kto ten milionik wygrał, ale zgóry mogę przewidzieć, że nie ja! Zresztą życie uczy, że nie zawsze dobrze jest wygrać milion, gdyż ludźmi wrażliwego serca przy takiej okazji chętnie szlag trafia i milion zostanie dla lekkomyślnych spadkobierców.

Ludzie mają różnego rodzaju zmartwienia. Niedawno spotkałem mnie przyjaciela, trochę zbzikowany na punkcie swej wyjątkowej, jak twierdził, teściowej. Opowiadał cuda o jej dobrym sercu i d. wreszcie prosił mnie, z okazji imienin jej, o radę, jak najlepiej zebrać teściową. Poradziłem mu:

— Daj teściowej do ręki granat, niech się trochę rozerwie.

Jeśli już mowa o zwierzętach, muszę podzielić się z czytelnikami śmieszny snem, jaki miałem wczoraj. Śniło mi się mianowicie, że jestem w ogrodzie zoolicznym i dziwnym jakimś urządzeniem losu rozumiałem wszystko, co mówi zwierzęta. Widziałem młodego, młodego weża, który załł się do tygrisa!

— Chciałbym również trochę pomachać ogonem, ale nie wiem, gdzie mi się on gaczyna...

Zyrała znówu odezwała się do antylopy:

— Muszę się napić trochę wody, bo za pół godziny będę miała pragnienie. Następnie sen przemiotał mnie na obrzwiła pustynię, latał przez nią małp, zziębnięty biedny plesk i płakał!

— Co ja zrobię, nieszczęśliwy? Ani jednego drzewka!

Pozatem spotkałem w ogrodzie zoologicznym wielu znajomych osłów, kilka oswojonych dzikich świń, znanych mi z widzenia i osobicie, ale to niema już nie do rzeczy. Związczą z napotkaniami małpami łączą mnie stosunki ściśle osobiste, a nawet intymne.

## FALSZYWE OSKARŻENIE.

Z tych właśnie względów zmuszony jestem przerwać opis snu i zebrać się do właściwego tematu dnia.

Tematem tym jest młode, naiwne dziewczę, mianowicie Franciszka Seplewska. Seplewska miała „jogo”. „On” okazał się — przynajmniej według opinii Franciszki, draniem i łobuzem, gdyż pozwolił sobie na zdradę. Zdrada nie jest rzeczą tragiczną, a o tem kobieta najlepiej może się przekonać po ślubie. Ponieważ Franja była przed ślubem wzięła rzecz tragicznie i mocno do serca i doszła do wniosku, że życie niema dla niej żadnego uroku. Postanowiła popełnić samobójstwo i wśród aniołów szukać wierności miłości. Właśnie w chwili, gdy przynęcała do usteczek butelki z jodyną (zamiast z konjakiem) poczuła na plecach silne rzy. To fatum! Jan Seplewski, w wyraźny sposób dawał córce do zrozumienia, że jest idjotką.

Franja nie chciała temu uwierzyć, przeciwnie, bardzo się na ojca obraziła i przez zemstę złożyła w polje zameldowanie, że ojciec nie tylko ją katusze, ale nawet brał udział w jakichś kradzieżach na ulicy Brzezińskiej. Gdy sprawa wyszła na jaw, Franie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Sąd Grodzki skazał Franciszkę Seplewską za fałszywe oskarżenie tatulusia na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata.

Jerzy Krzecki.

## Rozkład jazdy autobusów

kursujących z Łodzi do Brześcia

Z Łodzi	6, 9, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 31
Z Brześcia	7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 17, 18, 20

Odjazd z postojem przy ul. Erzeulniańskiej Nr. 146.  
Dojazd tramwajami Nr. 6 i 1.

## Desperatka była zdziwiona że ją uratowano.

Z Ostrowa donoszą: Niejaka Bronisława Rychlik, zamieszkała w Sobótkach z zamiarem pozabawienia się życia.

strzeliła sobie w skroń.

Denatke przewieziono do szpitala w Ostrowie gdzie dokonano niezwykle trudnej operacji wzięcia kuli ze skroni. Operacja udała się w zupełności. Lekarze twierdzą, iż operacja taka udaje się bardzo rzadko.

Zapytana Rychlik, jakie są powody samobójczego kroku nie nie odpowiedziała. Wyraziła tylko swoje zdziwienie, że

ją uratowano mimo śmiertelnego postrzału.

## Zgon 102-letniej kobiety. Biedaczka nie wierzyła, że „tak prędko” umrze

Z Ławoczego donoszą: We Felicjentalu (obok Smorzęgo) zmarła Niemka Helena Schmedt, urodzona w r. 1833. Zmarła chorowała przez kilka miesięcy, nie wierzyła jednak, że śmierć nastąpi tak rychło. Schmedtowa była najstarszą mieszkanką całej

**Dla dzieci specjalna, pomarańczowa, smaczna pasta do zębów Bebedont-Szofmana**  
PRZEWROT W HYGIENIE DZIECKA

## Gość kata.

Gazety wieczorne zapowiadały stracenie nazajutrz o świcie bandyty Gambusa, którego nazwisko miało być uwiecznione w rocznikach kryminalistyk, dopuścił się bowiem czterech morderstw z wyrąbanowaniem okrucieństwem.

Istotnie, pomocnicy kata otrzymali już od zwierzchnika swego rozkaz ustawienia przed piątą rano gilotyny, kat Aleksander w przewidywaniu niedospanej nocy, pragnąc udać się wcześniej na spoczynek, prosił żonę o przyspieszenie obiadu.

Jeśli wszakże pan domu, mimo swe siedemdziesiąt zgórą krzyżyków jadł z wilczym apetytem, pani zaledwie dotykała potraw.

— Na samą myśl, Aleksandrze — mówiła głosem płaczącym — że... człowiekowi dziś pełnemu życia jeszcze... ty... jutro... przeciążasz mi życie (lubia posługiwać się napiszonym i przestarzałym stylem) wszystko burzy się we mnie... Co chcesz? Nie mogę otrząsnąć się z twoim zawodem i noc moją wypełniają straszne widziadła...

— Zie robisz, Walentyno — zauważył Aleksander, kończąc obgrzyżać kurze udo — że rozkłkujesz się nad losem tego potwornego opryska. Gambus jest — o ile wiem — najgorszym z bandytów, których wyprawiliem na tamten świat w ciągu długiej mej kariery. Zapomniałaś chyba, że na to, by ograbzić parę poczciwych małżonków nie tylko ich pozbawił życia, lecz w obecności ich katawół powoli dwoje ich dzieciak, by znicwolił rodziców do wskazania miejsca, w którym ukrywali oszczędności swoje. Potwór ten w ludziem ciele przechwalał się ponadto okrucieństwem swem przed Sądem Przysię-

głych. I ty litujesz się jeszcze nad takim wyrodkiem społeczeństwa, który mógł po fakcie, na zimno, chełpić się bestjaliskim swym czynem? Dziwię ci się, Walentyno!

Wtem rozległ się głośny dzwonek u drzwi frontowych.

— O tej godzinie? Kto to być może? — Czyżby z rozkazem cofniętym? Nie przypuszczam! — mruzczał Aleksander śpiączkę otworzył.

Mężczyzna uchyliwszy zaledwie kapelusza wszedł z miną wyzywającą do przedpokojku. Atletycznej był budowy i, jakkolwiek szpakowaty dobrze, wyglądał na człowieka w sile wieku.

— Czy ty mieszkaś tutaj? — spytał głosem rubasznym.

— Wykonawca sądowych wyroków śmierci — poprawił go Aleksander z namaszczaniem.

— Mam honor przedstawić się. Jestem tym, którego zamierzasz pan zgilotynować jutro — oznajmił przybyły z szyderczym uśmiechem na ustach.

— Gambus? — podchwycił kat podskakując z wrażeń.

— Tak. Jestem Gambus!... We własnej osobie!... — potwierdził indagowany, biorąc się pod bok — dziwi to wacpana?.. Jutro!... He!.. he!.. he!.. Cały Paryż zatrząśnie się w swych posiadach na wieść, że prokurator... adwokat... kapelan więzienny... żołnierze i cała klika ciekawych widowiska nie zastali pana kata, ani jego ofiary w więzieniu... Ze władze więzienne wytknięto zmuszone były stwierdzić... iż... Gambus dał nura... Znikł, jak kamfora a pan kat nie zjawił się!... To ci będą buty!... He! he! he!

Aleksander tymczasem po pierwszej chwili osłupienia przychodził powoli do siebie. Uważając jednak za ryzykowne wda-

wać się z domniemanym bandytą w rozmowę, młodził z przerażeniem wyczekując odpowiedzi chwili do wymknięcia się wgląd mieszkanka dla zaalarmowania komisariatu policyjnego telefonicznie.

Lecz nieznanomy miał go na oku i wydo byłszy błyskawicznie rewolwer z kieszeni huknął:

— Ręce do góry! Bierzesz mnie pan za durnia? Widzę przecież, że chcesz uprzydliwić policję. Bada ci panie wykonawco sądowych wyroków śmierci! Położ się tręphem, jeśli tylko ruszysz się z miejsca! He!.. He!.. He!.. He!.. He!..

Aleksander z rękoma do góry stał bez ruchu łapiąc sobie w milczeniu głowę nad sposobem wyjścia z opalów.

— Cóż to? Język stanął ci kolkiem, że pary nie puścił z gęby? — drwił tamten — Nie jesteś ciekaw jakim cudem udało mi się uciec z mojej celi? He!.. He!.. He!.. Mam widzieć, kamratów na wolności. Chwatów chłopów, którzy posmarowali łapę dozorcę tak grubo masłem, że wypuścił mnie przez główną bramę... Stłyszysz?.. Przez główną bramę więzienną, powtarzam gdzie auto czekało na mnie. Tak! Tak! pa nie opracwał! Co powiesz na to, he?

— Jak pomyślę — ciągnął po chwili dalej wybuchając śmiechem — o minach jak'e zrobią jutro wszyscy ci idjoci, którym nie zrobię frajdy oglądania głowy mojej w ko szul! He!.. He!.. He!.. A twoja mina w tej chwili!.. Bodał cie!.. To ci dopiero frajda dla mnie!.. He!.. He!.. He!.. He!.. He!..

Kat wszakże słuchając przybyłego coraz uważniej orientował się, że miś chyba z wzięciem do czynienia. Cała historia o przekupionym dozorcę więziennym i aucie czekającym przed główną bramą więzienną na zbiegła była tak nieprawdopodob-

# Prokurent Banku Gospodarstwa Krajowego odebrał sobie życie.

Lwów 23.1 Przy ul. Głębokiej 4 mieszkał prokurent Banku Gospodarstwa Krajowego Zygmunt Streer, liczący lat 50. Streer cieszył się jaknajlepszą opinią tak u swoich przełożonych jak i u kolegów. Niestety w ostatnich czasach chorował na cukrzycę i z tego powodu był stale przygnębiony i podenerwowany.

Rodzina czyniła rozpaczliwe wysiłki, by uspokoić go, jednak bez skutku. Nikt

jednak nie przypuszczał, że Streer się z zamiarami samobójczymi.

W czasie nieobecności domowników dobyt spod poduszki przednio przytłoczony rewolwer i strzelił do siebie skroń. Na odgłos strzału, wpadł domownicy z pomocą. Było już niestety za późno, gdyż Streer po krótkich męczarniach zmarł. Denat był wdowcem i rozcił syna i córkę.

# Nauczycielka połamała sobie nogę podczas jazdy na nartach.

Z Sosnowca donoszą: Stery nauczycielskie Sosnowca poruszone zostały wiadomością o wypadku, jakiemu uległa nauczycielka Gajówna, wychowawczyni V oddziału w szkole powszechnej im. Prusa w Sosnowcu. Wybrała się ona z koleżankami w

góry, chcąc użyć jazdy na nartach. W Zwardoniu, zjeżdżając z góry, przewróciła się tak nieszczęśliwie, że złamała nogę. Ranna po prowizorycznym opatrunku, przewieziono do Sosnowca, gdzie oddano ją pod opiekę lekarza.

## RADIO-KĄCIK.

DZIS, dnia 23 stycznia wieczorem: RASZYN.

- 15.45 Fragment teatralny
- 16.00 Koncert z Poznania
- 16.30 Muzyka polska z płyt
- 16.45 Program dla dzieci: Listy od dzieci (starszych) omówi W. Tatkiewicz-Matkowska
- 17.00 G. Fauré: Sonata na skrzypce i fortepian A-dur op. 13
- 17.25 „Ciche bohaterki” — wygl. prof. H. Mosicki
- 17.35 Koncert ze Lwowa
- 17.50 Poradnik sportowy
- 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza — omówi inż. W. Tarkowski
- 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
- 18.15 Koncert ze Lwowa
- 18.45 „Zagadnienia ludnościowe a kryzys”, wygl. J. Komarnicki
- 19.00 Recital śpiewaczy M. Mackiewiczowej de Carmarie
- 19.20 Pogadanka aktualna
- 19.30 „I my też chcemy zagrać w radio”
- 19.45 Program na dzień następny
- 19.50 Wiadomości sportowe
- 20.00 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry P. Godwina (płyty)
- 20.45 Dziennik wieczorny
- 20.55 Jak pracujemy w Polsce?
- 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu St. Szpinałskiego
- 21.30 Odczyt w języku niemieckim z Krakowa
- 21.40 Pieśni polskie w wykonaniu A. Michalskiego (bas)
- 22.00 Koncert reklamowy
- 22.15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Witla (płyty)
- 22.35 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”
- 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
- 23.05—23.30 D. c. muzyki tanecznej

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

- 16.45 Listy od dzieci — omówi red. R. Stefanicki
- 18.00 Muzyka z płyt
- 18.10 Repertuar teatrów
- 19.56 Wiadomości sportowe lokalne
- 21.20 Muzyka z płyt

CZWARTEK, dnia 24 stycznia. RASZYN.

- 6.45 Pieśń poranna
  - 6.48, 7.07, 7.25 Muzyka z płyt
  - 6.52 Gimnastyka
  - 7.15 Dziennik poranny
  - 7.35 Chwilka pan domu
  - 7.40 Zapowiedź programu
  - 7.50 Koncert reklamowy
  - 11.57 Sygnali czasu
  - 12.00 Hejnał
  - 12.08 Wiadomości meteorologiczne
  - 12.05 Przegląd prasy polskiej
  - 12.10 Program dla dzieci
  - 12.20, 13.10 XII koncert szkolny z Filharmonii warszawskiej
  - 13.00 Dziennik południowy
  - 13.05 Z rynku pracy
  - 13.20 Wiadomości o eksporcie polskim
  - 15.35 Przegląd giełdowy
  - 15.45 Koncert z Krakowa
  - 16.45 Lekcja języka francuskiego — L. Guiguy
  - 17.00 Teatr Wyobraźni — z Krakowa
  - 17.50 Skrzynka pocztowa — omówi dr. Stępiński
  - 18.00 Pogadanka rolnicza
  - 18.15 A. Lewitt gra własne transkrypcje fortepianowe
  - 18.45 Co czytać? (szkie literacki) — wygl. R. Zębowski
  - 19.00 Utwory J. Sibeliusa (płyty)
  - 19.20 Pogadanka aktualna
  - 19.30 Utwory na harmonijkę solo (płyty)
  - 19.45 Program na dzień następny
  - 19.50 Wiadomości sportowe
  - 20.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota
  - 20.45 Dziennik wieczorny
  - 20.55 Jak pracujemy w Polsce?
  - 21.00 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego oraz E. Hofmanowa (śpiew)
  - 21.45 „Manifestacje Warszawy przed wstąpieniem styczniowym” — wygl. A. Wiński
  - 22.00 Koncert reklamowy
  - 22.15 Muzyka taneczna z restauracji „Polonia”
  - 22.45 Odczyt w języku angielskim — z Krakowa
  - 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
  - 23.05—23.30 D. c. muzyki tanecznej
- ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:
- 17.50 Łódzka skrzynka pocztowa — omówi red. J. Piotrowski
  - 18.05 Muzyka z płyt
  - 18.10 Repertuar teatrów
  - 19.56 Wiadomości sportowe
  - 22.45 Muzyka z płyt

Nr 25  
Mistrzostwa  
Polski Związek  
Polska miała  
Przewyższał  
Niespodziewanie  
Zmieniła się  
Podobnie  
kandydata  
Brna i zasilili  
Kłosa podobnie  
Niel porażki.  
JAZDA FIC  
Polski Związek  
Polska miała  
Przewyższał  
Niespodziewanie  
Zmieniła się  
Podobnie  
kandydata  
Brna i zasilili  
Kłosa podobnie  
Niel porażki.  
Zupa ogórko  
paczki.  
Wkrótce  
OLEKTURY  
Władysław  
przy ul. Piotr  
zby oznacze  
248 0115 988  
10338 87 162  
2085 92 172  
987 3129 6015  
455 503 36 7  
95 690 790 9  
275 636 66  
104 146 798  
422 46 5408  
950 830 939  
10276 359 43  
12011 111  
907 87 1406  
23 235 328 8  
314 66 511 4  
90 793 808 9  
68 537 692  
904 9  
23031 68 464  
4515 582 667  
252 77 108 75  
121 447 69 74  
4186 828 441  
4258 23 570  
102 67 227 36  
102 105 525 29  
530 7446 92  
60922 2188 5  
10425 141 8  
610 778 90 96  
580 65 93 62  
51 6145 75 7  
911 37015 46  
174 84 2268 78  
158 273 44  
40060 83 1448  
176 37 87  
90 501 95 5  
90 43685 117  
5378 725 902  
90 515 25 533  
61 505 256  
2428 606 563  
243 575 647 5  
729 9206 46

# SPORT.

## Mistrzostwa bokserskie Polski odbędą się w Poznaniu?

Polski Związek Bokserski, jak wiadomo, w najbliższym czasie rozpocznie w Poznaniu mistrzostwa Polski w boksie. W tym celu w składzie komisji organizacyjnej znajdują się m. in. Andrzejewski, Kłosa i Wójcicki. W sprawie organizacji mistrzostw Polski w boksie, w tym celu w składzie komisji organizacyjnej znajdują się m. in. Andrzejewski, Kłosa i Wójcicki. W sprawie organizacji mistrzostw Polski w boksie, w tym celu w składzie komisji organizacyjnej znajdują się m. in. Andrzejewski, Kłosa i Wójcicki.

Poznań, Łódź wypowiedziały się już za Poznaniem. W Poznaniu liczą, że za nim opowiedzą się również Śląsk, Kraków, Pomorzanie, Lublin, Stanisławów i Lwów. Mistrzostwa w tym wypadku odbyłyby się na terenie w Poznaniu.

## POLSKA ZWYCIĘŻYŁA BELGIĘ Piękny mecz w Davos.

Pierwszy mecz hokejowy w turnieju pocienia między Polską i Belgią zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem Polaków 12:2.

W najbliższy piątek Polska walczyć będzie z najpotężniejszą drużyną turnieju pocienia — z Węgrami.

## CZESKI SZUKAJĄ BOKSERÓW wagi ciężkiej.

Niespodziewanie porażki Kopeckich w meczach skłoniły czeskie sfery bokserskie do poszukania nowego przeciwnika wagi ciężkiej. Podobno znaleziono już odpowiednią kandydatkę. Ma nim być 19-letni mistrz Słowacji Kuss, który przynosił sobie 19 zwycięstw i 1 porażkę.

## TABELA 2-ej RUNDY ROZGRYWEK o mistrzostwo świata.

I grupa	gier	pkt.	st. br.
1) Czechosłowacja	1	2	5:1
2) Kanada	1	2	5:2
3) Szwecja	1	0	2:5
4) Włochy	1	0	1:5

## JAZDA FIGUROWA NA ŁODZIE

W najbliższym czasie w Łodzi odbędą się mistrzostwa Polski w jeździe figurowej. W tym celu w składzie komisji organizacyjnej znajdują się m. in. Andrzejewski, Kłosa i Wójcicki. W sprawie organizacji mistrzostw Polski w jeździe figurowej, w tym celu w składzie komisji organizacyjnej znajdują się m. in. Andrzejewski, Kłosa i Wójcicki.

## Tabela turnieju pocienia.

I grupa	gier	pkt.	st. br.
1) Niemcy	1	2	5:0
2) Holandia	1	0	0:5

## Zgotować jutro na obiad?

Zupa ogórkowa, befszyk z kartofelkami i daczki.

## Sport w kilku słowach.

Jak wiadomo w związku z meczem międzypaństwowym Polska — Węgry kpt. zw. P.Z.B. Cendrowski wyznaczył do reprezentacji w kategorii ciężkiej na rezerwowego Kłosa z Wimy, zaś na reprezentanta wagi półciężkiej Zielińskiego z Cuiavii. Ponieważ właściciel waga Kłosa jest waga półciężka, kierownictwo IKP stara się o doprowadzenie w ramach meczu IKP — Cuiavia do skutku walki eliminacyjnej Kłosa — Zieliński, zwłaszcza, że Krenc wobec kontuzji nie będzie mógł jeszcze na prawdziwopodobnie w niedzielę walczyć. W walce eliminacyjnej Kłosa — Zieliński zapowiadają się niezwykle atrakcyjne, gdyż obaj pięściarze znajdują się ostatnio w rewelacyjnej formie o czym świadczy najlepszy fakt pokonania przez obu znanego pięściarza węgierskiego Kopeckę (pogromcy Pila).  
W dniu wczorajszym ustalony został skład zespołu IKP przeciwko Cuiawii. Skład ten przedstawia się następująco: waga muszka Gluba rezerwa Pawlak. Waga kog. Spo denkiewicz, rezerwa Bagrowski. Waga piór kowa Leszczyński, rezerwa Woźniakiewicz i Andrzejewski. Ponieważ Woźniakiewicz odczuwa jeszcze kontuzję oka po walce z Kainarem, kierownictwo sekcji bokserskiej IKP wyznaczyło na wszelki wypadek dwóch rezerwowców. Waga lekka Banasiak rez. Bialecki II. Waga półśrednia Taborek rezerwa Durkowski, waga średnia Chmielewski rezerwa Rencz, waga półciężka Kaczyński rezerwa Bialecki I i waga ciężka Krenc. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się przedprzebieg biletów na mecz w firmie Z. Kowalski, Piotrkowska 62.

Trzytygodniowy kurs hokejowy w Łodzi organizowany dzięki inicjatywie Okr. Urzędu WF rozpocznie się w najbliższy poniedziałek.  
Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski w hal krytej w Przemysłu w dniach 2—3 lutego dochodzą ostatecznie do skutku — W niedzielę prócz meczu IKP — Cuiavia odbędą się w Poznaniu mecz o mistrzostwo drużynowe Polski w boksie między Wartą a Makabi warszawska.  
W półtowle lutego ma się odbyć mecz bokserski Warszawa — Berlin.

## Co nas po pracy rozweseli?

- Teatr Miejski — Pan Benet oraz Dożywcie
- Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Triumf karnawału
- Adria — Dzielni chłopcy
- Amor — Na scenie: Bawmy się w karnawale; na ekranie: Na rozkaz kobiety — z Polą Negri
- Bajka — I. Kot i skrzypce; II. Rzymskie skandale
- Bratnia Strzecha — Bylem splegiem...
- Capitol — Przebudzenie kobiety
- Casino — Rodzina Rotszyldów
- Corso — I. Zbrodnia w Trinidad; II. Harry jest głodny
- Czary — I. Dolores; II. Hrabia Zarow
- Europa — Nowi ludzie
- Grand — Kino — Don Juan
- Metro — Dzielni chłopcy
- Mimoza — I. Rzymskie skandale; II. Zaledwie wczoraj
- Miraż — Zemsta dra Fu-Manchu
- Ludowy — Dama z nocnego klubu
- Luna — Pani i szofer
- Patace — Jej szamańska noc
- Przedwiośnie — Wiosenna parada
- Rakiety — W wiedeńskiej kawiarence
- Record — I. Zdobywcy; II. Niewdziadny człowiek
- Sztuka — Nędznicy (dwie serje razem: Galernik i Parzy w ogniu)
- Stylowy — Carica
- Sztuka — Szpieg Nr. 13

## POSIEDZENIE ORGANIZACYJNE.

W sali posiedzeń Zarządu m. Łodzi — Plac Wolności 14 — pod protektoratem wojewody Al. Hauke — Nowaka, z inicjatywą Zł. Marynarzy Rezerwy okręgu łódzkiego, odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie Komitetu obchodu 15-letniej rocznicy doświadczeń wojak polskich do morza, z udziałem przedstawicieli wszystkich władz i związków.  
Na posiedzeniu podkreślono wielkość i znaczenie tej rocznicy w dziejach Państwa Polskiego, i dla należytego jej uczczenia przez całe społeczeństwo, wyłoniono ścisły komitet wykonawczy w osobach: prezesa Zł. Marynarzy Rezerwy komandora dra M. Gajdosińskiego, starosty grodzkiego dra St. Wróny, komendanta garnizonu płk. Haberlinga, komisarza rządowego inż. W. Wojezdzińskiego, komendanta P. P. E. Niedzielskiego, komendanta P. W. i W. F. płk. Gabryśia, przedstawiciela Ligi Morskiej i Kolonjalnej dyr. Ostrowskiego i prezesa Syndykatu Dziennikarzy red. Gumkowskiego.

Akcję przygotowawczą powierzoneo Zł. Marynarzy Rezerwy, jako organizacji najbliższej związanej z obchodem tej doniosłej rocznicy.

## WINSZUJEMY.

- Jutro: Tymoteuszów.
- Wschód słońca 7,28
- Zachód słońca 16,7
- Długoszy dnia 8,39
- Przybyło dnia 0,51
- Tydzień 4.

## Życie ekonomiczne BAWELNA.

NOWY JORK: loco 12.65, styczeń 12.40, luty 12.43, marzec 12.46  
LIVERPOOL: loco 7.10, styczeń 6.86, luty 6.84, marzec 6.86  
BREMA: loco 14.70, marzec 14.28, maj 14.68, lipiec 14.80

## Waluty, dewizy i akcje

SPOKOJNE USPOSOBIENIE DLA DEWIZ.  
Caly szereg dewiz nie wykazał na zebraniu giełdowym żadnych zmian, pozostałe natomiast uległy nieznacznej wahaniam. Brakelska, Berlin, Gdańsk, Londyn, Paryż i Praga obiegaly po kursach dnia poprzedniego.  
PAPIERY PANSTWOWE — NIJEJDNOLICIE.

Dział papierów państwowych cechował nastroj zmienności, odchylenia kursów nie przekraczały 0.25 procent w porównaniu do notowań z dnia poprzedniego.

## PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana 47.25, Dolarowa 53.50, Konwersyjna 66.25, Kolejowa 61.25, Dolarowa 75.68, Stabilizacyjna 71.25, 7% Banku Roln. 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% BOK 83.25, 8% BOK 94.00, 7% Obl. Kom. BOK 83.25, 8% Obl. Kom. BOK 94.00, 5 1/2% BOK 1 em. i 2-7 em. 81.00, 5 1/2% Obl. Kom. BOK 1 em. 2-3 i 3 N em. 81.00, 8% Przem. Polskiego —, 4 1/2% Ziemiskie w Warszawie 53.00 (drobne), 5% m. Warszawy 1933 61.63, 6% Konwers. m. Warszawy 8 i 9 em. 62.50, 5% m. Piotrkowa 1933 roku 49.75.

## AKCJE.

Bank Polski 97.75, Cukier 29.50, Ostrowite 40.00, Wegiel 14.00, Lipop 10.25, Modrzew 4.15, Starachowice 13.80

## GIELDA ZBOZOWA.

WARSAWA, 23. I. — Urzędowa cedula Giełdy Zbozowo-Towarowej. Ceny giełdowe: pszenica jara czerwona szklista 18.50 — 19.00, pszenica jednolita 18.25 — 18.75, pszenica zbierana 17.25 — 17.75, żyto I stan darta 14.50 — 15.00, mąka pszeniana gat. I lit. B 0-45% 31.00 — 33.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 23.00 — 24.00  
POZNAŃ, 23. I. — Urzędowa cedula Giełdy Zbozowo-Towarowej. Ceny transakcyjne: żyto 15.50, pszenica 15.50 — 16.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 21.75 — 22.75, mąka razowa 0-95% 17.25 — 18.25, mąka pszeniana I gat. lit. A 20% 26.50 — 29.00

## „Kobieta w świecie i domu”.

Diugi (stychniowy) numer „Kobiety w świecie i domu” przynosi nam, jak zwykle, szereg cennych rad, piękne modele i niezwykle urozmaiczoną treść beletrystyczną. Prześliczne modele sukien wieczorowych, popołudniowych i spacerowych dopełniają estetyczną i bogatą całość numeru.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

## Wszystkie szczęście usmiechnęło?

W 16-tym dniu ciągłena loterii główne wygrane padły na następujące numery:  
20.000 zł. — 150261  
2.000 zł. — 62145 73417 106738 121846  
1.000 zł. — 17065 10311 53102 56020 100016 10990 157303

## Wkrótce nastąpi otwarcie Władysława Cianiary

przy ul. Piotrkowskiej 91, tel. 244-84.

# ŻYWA KONTRABANDA.

## Obławy na biednych przybyszów po tamtej stronie oceanu.

Obok innych osobliwości Stanów Zjednoczonych Am. Płn. niepoślednie miejsce zajmuje wielka, licząca kilkaset tysięcy głów ludźmi, którzy są poza prawem nie dlatego, że przekroczyli coś specjalnie poważnego, tylko dlatego, że przedostali się do Ameryki lub przebywają w niej bez wiedzy i zgody odnoszących władz stanowych. Wszystkich tych ludzi określić można wspólnym mianem żywej kontrabandy, gdyż w większości wypadków zostali do Stanów Zjednoczonych przemyceni. Reprezentowane tu są różne narodości, od żółtych Chińczyków po czarne, zaś na czarnookich Włochach lub piewatych Irlandczykach kończąc. Przemycano tych ludzi z różnych stron świata: od zachodu (przeważnie Chińczyków) od południa (Meksykańczyków) wreszcie od wschodu (prym dźwierz tu Europę). Różne narodowości, różne wyznania, różne języki, obyczaje, temperamenty, zawody. Tylko wspólny cel: uciec z krajów rodzinnych i nie dać się przyłapać w Ameryce.

Możnaby dalej podzielić szarą masę żywej kontrabandy na dwie kategorie: przyjezdnych i miejscowych. Przyjezdni — to ci świeżo przedostali się nielegalnie do Ameryki i przeczekujący w trwałym pierwszym okresie, by następnie roztopić się niepostrzeżenie w milionowym morzu zaaklimatyzowanej, naturalnej, legalnej ludności. Miejscowi — to ci którzy mieli czerwone prawo pobytu, lecz którym termin tego prawa wygasł, a przedłużyć go legalnie nie mogą. Jedni i drudzy — przyjezdni i miejscowi — żyją z dnia na dzień, niepewni tygodnia ani godziny, drżący i strwożeni, niby myszy pod miotłą.

Mimo bacznie strzeżonych granic morskich i lądowych, mimo krzącących statków policyjnych po morzu, a patroli konnych i pieszych po lądzie, przemykanie żywej kontrabandy odbywało się i odbywa, jeżeli nie w najlepsze, to w każdym razie nie w najgorsze. Jak niema przepisu, którego nie dałoby się obejść, tak też niema sposobu, na który nie można by wynaleźć sposobu innego. Są kapita nowie okrętów, którzy wyspecjalizowali się w myśleniu czujności straży nadbrzeżnej i którzy z równym powodzeniem dostarczą na ląd ludzi, jak dostarczali za czasów prohibicji alkoholu. Zwłaszcza, że jest to rzemiosło nawskroś intratne. Emigrant z Azji czy Europy, pragnący się przedostać legalnie czy nielegalnie do wolnej ziemi amerykańskiej z reguły nie idzie z pustymi rękami. „Czapkę sprzedaj pas zastaw”, a zbierze tych parę setek dolarów które w takich kontrabandowych wypadkach przechodzą gładko do kieszeni rekinów — przemytników.

Meksykanie przemykają się wśród po granicznych skał i kaktusów. Chińczycy — jako dzieci czy wnukowie fikcyjnych rodziców czy dziadków w trumnach lub brzechwach rekinów. Europejczy — ze względu na komfort, w łodziach pod wodnych lub balonach. Część tych nieproszonych imigrantów wpada w ręce po-

licji, część przedostaje się szczęśliwie do kraju Waszyngtona i tak jakoś odbywa się ten ciekawy proces nielegalnej infiltracji obcych żywiołów. Trudno! Życie pcha tych ludzi do omijania drakonich przepisów imigracyjnych. Potrzeba jest matka wypalzków i ryzykownych posunięć.

Przy specyficznie amerykańskiej korupcji którą dopiero Roosevelt zaczął wymiatać żelazną miotłą — z dosyć wątpliwym zresztą skutkiem — nietrudno było i jest zasobniejszą w gotówkę imigrantom utrzymać się w Stanach Zjednoczonych i uniknąć deportacji. Tego policjanta się posmarowało, tamtemu się ofiarowało jakiś upominek, z trzecim urzędnikiem się wypilo — i już Temida amerykańska naciaga

**Silniej opaske na oczy,** by nie widzieć nieprawości. Los wielu tysięcy nielegalnych imigrantów, obokrajowców założy od bar dziej lub mniej gorliwego spełniania obowiązków przez odnoszących agentów policji, których zadaniem jest wyłapywanie żywej kontrabandy, a następnie odstawianie ich wagonami czy okretami do rodzinnych krajów. Nic przeto dziwnego że w takich warunkach policjant gorliwość może łatwo ulegać haussie lub bał się, zależnie od kieszeni i szczęścia nie oficjalnego imigranta. Człowiek jest tylko człowiekiem.

Większość żywej kontrabandy rekrutuje się jednak z ludzi ubogich, którzy za ostatnie grosze przybyli do Stanów Zjedn. tradycyjnym, owczym pędem, by szukać tam zarobku. Głównie krzyżosowe wstrząsy, jakim ulega Ameryka w latach ostatnich nie zagroziły sto procentowo drogi do USA. Tym wszystkim, którzy nie wiedzą lub nie chcą wiedzieć o zmianie koniunktury. Wielu ludzi w dalszym ciągu mniema, że Ameryka pozostaje krajem obiecana, krajem nieograniczonych możliwości do której należy dążyć i której trzeba się trzymać rękami i zębami. Nawet zdeprecjonowany dolar nie przestał wywierać na tysiące imigrantów siły atrakcyjnej.

W związku z tem wszystkie żyją dziesiątki czy setki tysięcy ludzi w nadzwyczaj przykrych sytuacjach materialnej. Żyją, jak myszy pod miotłą drżąc ze strachu. By jakiś wypadek, jakaś obława, jakaś demonstracja nie ujawniła ich bytności w Stanach Zjednoczonych i nie spowodowała deportacji.

O wypadek przecież tak łatwo. Wpadnie się pod auto; rannego pytają o nazwisko i inne dane. Już tajemnica zdradzona. Będzie się przypadkowo świadkiem

**Jakieś awantury pijackiej;** policjant spisuje personalną świadka. Klapa. Zakocha się człowiek i prowadzi oślubienie do pastora; pastor żąda dokumentów. Katastrofa. Jakis zawistny sędzia zadecyduje człowieka przed policją. Nieszczęście. I tak na każdym kroku czyha na biedaków — na ludzi pozbawionych praw, na wszystkich tych członków wielkiej armii nielegalnych „obywateli” zdemaskowanie, więzienie, deportacja.

Od czasu do czasu urządzają władze amerykańskie obławy, wyłapują masowo biednych przybyszów, których jedyną zbrodnią jest to, że przyjechali lub przebywają w USA, bez pozwolenia. W ub. roku deportowano ok. 20 tysięcy tych „intruzów”.

# Księga wagi dostojnych panów

## Słabostki Augusta Mocnego.

August Mocny, król polski i elektor saski obfitywał w oryginalne pomysły. Gdy raz siedział w gronie wesolej kompanii na swym ufortyfikowanym zamku Königstein — na powiat, który szczególnie lubił, dotyczący stół nad brzegiem Łaby i służy jako kasy no dla oficerów Reichswehry — zaproponował swym gościom

obejrzanie fortecy. Zajrzną także do arsenału, gdzie komendant ją wychwał akuratosno pewnej wagi. Mimowoli ogarnął król okiem swych towarzyszy. „A możebyśmy tak, moi panowie

# Gorzkie słowa pod adresem mężczyzny

## „KATECHIZA KOBIECY”

W Brukseli panie Yvonne de Man, Helena Denis i Berta Labille wydały katechizm kobiet

W przedmowie autorki zwracają się do „Czytelniczki - Przyjaciółki” i do „Czytelnika - Przyjaciela” w następujących wyrazach:

Jeśli nie traktujesz obojętnie faktu, że jesteś zobowiązana do posłuszeństwa mężowi i że jesteś podległa mężczyźnie, że los twoich dzieci zależy całkowicie od woli mężczyzny, a twoim jednym prawem jest milczenie, że mężczyzna ma prawo rozrównić ma jatek swej żony i pozostawić ją w niedzy że cudzołóstwo kobiety jest surowiej karane aniżeli mężczyzny, i że placac w jednakowej skali podatki, nie masz prawa kontroli nad wydatkami państwa, oraz nie możesz się sprzeciwić niesprawiedliwości tych faktów w stosunku do siebie, twoich towarzyszek lub córek — zamknij prędko te książki i dalej żyj biernie i błogo.

W przeciwnym zaś razie, jeżeli pra-

nienie sprawiedliwości cie dreczy, współczujesz swoim towarzyszkom — jeśli wspomniane prawa zadaly ci ból — przeczytaj uważnie te książki i ostaniesz przekonana o słuszności argumentów — roznoznili działalniozgodnie z twem sumieniem.

Bwva się często niesprawiedliwie, zarówno nie robiąc, jak i robiąc. Czytelniczko - Przyjaciółko — nie do nas żalu za słowa gorzkie, które powiedamy przeciwko mężczyznom, przecz to im zawdzięczamy ustawaństwo, tak nas krzywdzące. Zastanów się nad naszym położeniem i odpowiedz sumiennie, czy chciałabyś być na naszym miejscu.

Wierzmy, że jeśli jesteś uczciwie, sprawiedliwie, to nie poniesiesz wszystkich nadużyć, na które przyszwala mężczyźni, ale najlepsza jest ka obdarzona prawem ucisku, która legać nokuście użycia, a nawet naciąg tego prawa, a my nie chcemy puścić... do twojej walki z nokusa!

# ZAWROTNE CYFRY.

## 30 biljonów komórek

### Mózg i płuca rosnącego organizmu.

Wszystkie organizmy żyjące składają się z komórek. Każde żyjące ciało powiększa się w miarę swego rozwoju. To powiększenie jest możliwe tylko wówczas, jeżeli

powiększa się wielkość komórki lub te mórki przybyswa. Zazwyczaj zachodzą dwa zjawiska jednocześnie, chociaż powiększenie komórek ma na wzrost i powiększenie się danego organizmu — znaczenie sadnicze.

Różnica wzrostów pomiędzy dorosłymi ludźmi wynika z tego, że nie wszystkie dzie mają jednakową ilość i niejednaką wielkość komórek. Ponieważ ciężar posgólnych ludzi również różni się pomie sobą, wynika z tego niezbiecie, że organ poszczególnych ludzi składają się z niejednakowej liczby komórek. Ścisłej zależności pomiędzy wzrostem i wielką, a ilością jego komórek ustalić można, natomiast wiadomo, że organ ludzki składa się z 25 do 30 biljonów mórki. Chcąc obliczyć wszystkie te komórki, trzeba by użyć do tego 800 tysięcy czasu, licząc oczywiście w dzień i w bez odpozyunku.

Pomnażanie się liczby komórek powoduje ich dzielenie się. Zdolność do dzielenia się komórek są nie u wszystkich jednakowe w poszczególnych częściach tego mego organizmu. Zaobserwowano nastkład, że komórki mózgu najwzrostniejszej swe zdolności rozmnażania się.

Waga mózgu rocznego dziecka wynosi połowę wagi mózgu człowieka dorosłego, natomiast płuca dziecka osiągną dopiero 11 roku jego życia połowę wagi płuca wielka dorosłego.

Tę właściwość komórek mózgu lepiej zaobserwować można u noworodków, których wielkość głowy jest nieproporcjonalna do wielkości całego ciała. Powiększenie się obwodu głowy w późniejszych latach dziecka należy przypisywać nie rozmnażaniu się komórek mózgu, a rozmnażaniu się komórek nerwów.

Dziwną jest rzecz, że prawie wszystkie komórki w organizmie człowieka, w powiększenie do komórek mózgowych, zawierają swe zdolności rozmnażania się dożnego nawet wieku.

Włosy na głowie i brodzie rosną niekłąd przez całe życie

bez względu na ich częste obcinanie i nie. Jeżeli dodamy przrost dzienny posgólnego włosa ludzkiego i pomnożymy przrost przez 80 lub 100 tysięcy włosów, tyle ich bowiem przeciętny człowiek ma na głowie, to otrzymamy włos nieprawdopodobnej długości 40 metrów.

Ten sam proces rozmnażania się komórek odbywa się w całym ciecie. Zdolności generacyjne komórek najlepiej można obserwować na miejscu zraniem naskórki. Wówczas na ranie poczyna narastać naskórek, który powstaje wskutek dzielenia się komórek skóry.

Przy nasadzie ludzkich paznokci znajdują się komórki, które posiadają zdolność rozmnażania się do najpóźniejszego starości. Czasem nawet już i kontórki włosów odwołują posłuszeństwa, ale paznokcie rosną przez całe życie.

W tkance kostnej znajdują się czerwone ciała krwi, których „życie” obliczamy na 3 do 4 tygodni. Ciałka te jednak krótkim czasie mnożą się wielokrotnie, wnet komórki tkanek kostnych też ulega stalej przemianie i również podlegają rozmnażaniu.

Rozmnażanie komórek tkanki naskórki dzie się zauważać w wypadku złamania ści. Nowe komórki narastań szybko miejscu złamaniem, powodując wzrost dwóch części kości.

# Listy „brata Bernarda”.

## Ksieni klasztoru przekonała wielkiego pisarza.

„Osservatore Romano” podaje doniesienie z Londynu katolickiej agencji prasowej NCWS, według którego przełożona klasztoru w Stanbrook zdołała przekonać słynnego pisarza Bernarda Shaw, że powinien zmienić epilog swego dramatu „Joanna d'Arc (Dziewica Orleańska) Między księżnią, która przed wstąpieniem do zakonu była znaną w szerokiej kołach świata muzycznym, a

dramaturgiem, który sam występował jako krytyk muzyczny, wywiązała się korespondencja.

Ksieni wskazała szereg miejsc w utworze, które dla katolików są obrażające i niezgodne z prawdą. Shaw, który listy swoje podpisywał „brat Bernard” zgodził się z opiniją swej korespondentki i zapowiedział wprowadzenie odpowiednich zmian.

# OJCIEC i DZIECKO

## Specjalne uczczenie głowy rodziny we Włoszech.

We Włoszech obok organizacji matki i dziecka wprowadzono również specjalny dzień, poświęcony „ojcu i dziecku”. W owym dniu bywają urządzane dla ojców specjalne nauki. W naukach tych wykazuje się, że szacunek dla małżonki i okazywanie jej pomocy w trudnym dziele wychowywania dzieci jest świętym obowiązkiem, którego wypełnianie przynosi błogosławieństwo Boże i czyste szczęście małżeńskie. To, czy rodzina jest mała czy duża, nie rzadko zależy od ojca ponie-

waż egoizm i materializm męża z reguły przeciwstawia się idealizmowi żony, która w błogosławieństwie, jakim dla rodziców są dzieci, widzi naturalne i konieczne prawo życia. Biskupi włoscy są zdania, że również państwo może ingerować w sprawę uświadomienia w duchu chrześcijańskim mężczyzny, podobnie jak to już czyniło w odniesieniu do matki. „Osservatore Romano” o tej tójcia tywie „dni ojców” wypowiada się z wielkim uznaniem.

# Rosjan kom wolno zdradzać mężów

## Sowiecki kodeks małżeński.

Paryski dziennik „Le Temps” ogłosił interesującą ankietę na temat „Kobiet w czasach współczesnych”. Biorąc niej udział przedstawiciele większości krajów europejskich, nie wyłączając Chin. Spośród nadesłanego materiału szczególnie ciekawe są wiadomości o rodzinie we współczesnej Rosji sowieckiej.

Dzisiejsza Rosja posiada wprawdzie „kodeks małżeństwa i rodziny”, faktycznie jednak w rozumieniu prawnym niema tam już ani małżeństwa, ani rodziny. Małżeństwo jest zwykłą, prawie całkowicie pozbawioną przedwstępnych formalności, umową współżycia, zgłoszoną przed jakimkolwiek urzędnikiem sowieckim. Rozwiązanie takiego „małżeństwa” jest niezmiernie łatwe, albowiem wymaga tylko jednostronnego oświadczenia któregośkolwiek z małżonków przed innym funkcjonariuszem państwowym. Wskutek tego małżeństwo sowieckie nie posiada praktycznie najmniejszego znaczenia.

Potwierdza to sowieckie prawo cywilne, nie czyniące różnicy między konkubinatem i małżeństwem. Kodeks małżeński sowiecki nie nakłada na małżonków obowiązku wierności, wskutek tego dzieci, zrodzone w takim małżeństwie, mogą mieć prawnie za ojca zarówno le galnego męża swej matki, jak i każdego innego, zależnie od tego, kogo matka wymieni w deklaracji.

Początkowo prawodawcy sowieccy głosili poglądy, że obowiązki rodzicielskie ponosić winni solidarnie wszyscy, którzy mogli przyczynić się do zrodzenia dziecka. Było to tzw. ojcostwo kolektywne (!) Obecnie „ojcostwo kolektywne” zastąpiono ojcostwem zwykłym jednej osoby, które zadeklaruje kobieta.

# Jakaś Greta Garbo...

## Meldunek do władz.

Ciekawy i jedyny w swym rodzaju wypadek zdarzył się niedawno w Paryżu. Pewien żołnierz zapalony kinoman i gorący wielbiciel „boskiej Greta” zaczął opowiadać swym kolegom, że... że nie się z Greta Garbo.

— Spotkałem ją na ulicy, zapoznaliśmy się z nią, zakochał się we mnie, i to namiętnie, wkrótce odbędzie się nasz ślub.

# PODSŁUCHANE

## PYTANIE.

— Dlaczego chcesz się ożenić?  
— Ponieważ ją kocham.  
— To jest niesprawiedliwe, ale nie powód.

WYGAŁ SIĘ  
— Czy oskarżony przyznaje się do winy?  
— Nie przyznaję się, wysokie sądzie.  
— Czy oskarżony siedział już w więzieniu?  
— Nie, przecież pierwszy raz ukradłem.

ZNA JA.  
Mąż (w magazynie obuwia): — Proszę o parę pantofli dla mojej żony, ale proszę pokazać odrazu ostatnią parę. Wszystkie inne nie nadają się.

Obecnie biedny żołnierz siedzi w domu obłąkanych, i niema prawie nadziei, że powróci kiedyś do zdrowia.

Cała ta smutna historia nie jest pozbawiona jednak i strony komicznej. A mianowicie — przełożony tego żołnierza w raporcie do władz donosi, że: — „Chory ciągle mówi o

Jakieś Grecie Garbo, która wg zasięgniętych przez mnie informacji — była niebezpiecznym szpiegiem, rozstrzelanym podczas wojny, która ukrywała się pod pseudonimem Mata Hari. Wątpię należy, czy Greta Garbo marzyła mogła o lepszej reklamie dla siebie.